

Rynek nieprzygotowany do wdrożenia systemu kaucyjnego

4 czerwca 2025

Zdaniem przedstawicieli Polskiej Federacji Producentów Żywności Polska nie jest jeszcze przygotowana na wprowadzenie systemu kaucyjnego 1 października br. Za główny powód opóźnień podają brak licencji, które mogą powodować potężne straty finansowe. Eksperci wskazują, że system może ruszyć z kilkumiesięcznym opóźnieniem, co spowoduje chaos zarówno wśród konsumentów, jak i w handlu.

System kaucyjny jest mechanizmem, który promuje recykling i ponowne wykorzystanie opakowań i ma być kolejnym krokiem na drodze do osiągnięcia przez Polskę celów środowiskowych. Jest jednocześnie odpowiedzią na unijną dyrektywę SUP, która nakłada obowiązki w zakresie ograniczenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko. System obejmie butelki PET o pojemności do 3 l, puszki metalowe o pojemności do 1 l i butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 l. Zgodnie z ustawą kaucyjną punktami zbiórki opakowań obowiązkowo będą między innymi wszystkie sklepy powyżej 200 mkw., które w swojej ofercie mają napoje w opakowaniach objętych systemem. System kaucyjny ma zacząć działać od października br. Wciąż trwają przygotowania, których ważnym etapem jest wydanie zezwoleń dla podmiotów gospodarczych na prowadzenie systemu kaucyjnego. Do tej pory resort wydał ich zaledwie pięć.

„Wygląda na to, że nie jesteśmy przygotowani do wprowadzenia systemu kaucyjnego z bardzo prostego powodu. Aby system kaucyjny mógł funkcjonować, nie wystarczy sama ustawa. Potrzebni są jeszcze operatorzy tego systemu. Jesteśmy zaskoczeni sytuacją, że mamy początek czerwca, a operatorzy nie dostali licencji na prowadzenie systemów kaucyjnych” – mówi agencji Newseria Andrzej Gantner, dyrektor generalny i

wiceprezes Polskiej Federacji Producentów Żywności.

Zdaniem eksperta cztery miesiące na podpisanie umów ze sklepami i wyznaczenie zarówno finansowych, jak i organizacyjnych aspektów nie wystarczą, aby uruchomić powszechny system kaucyjny w planowanym terminie.

„Z jednej strony będzie to generowało bardzo duży chaos po stronie konsumentów, którzy – może się okazać – będą próbowali oddać opakowania nie w systemie kaucyjnym, ale również potężny chaos po stronie handlu, który już mówi, że duże sklepy są zobowiązane do przyjmowania butelek w systemie kaucyjnym od 1 października 2025 roku. Ale z kim mają współpracować, skoro operatorzy nie mają licencji” – wskazuje Andrzej Gantner.

Przepisy przewidują trzymiesięczny okres przejściowy dla produktów nieoznakowanych symbolem kaucji. To oznacza, że najpóźniej do 31 grudnia br. mogą być wykorzystywane opakowania na napoje niemające oznakowania, które wskazuje na objęcie ich systemem kaucyjnym, do momentu ich zużycia, zwrotu lub wyczerpania zapasów. Z tym też wiąże się poważne ryzyko.

„Wprowadzający mogą być w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ tylko do końca roku obowiązuje tzw. okres przejściowy we wprowadzeniu systemu kaucyjnego, gdzie można wprowadzać do obrotu zarówno butelki z oznakowanym systemem, jak i bez niego. Od przyszłego roku już tego nie będzie można robić, więc jeżeli systemy nie ruszą, a wszystko wskazuje na to, że nie ruszą, i to nie z winy wprowadzających, to poniesiemy potężne straty od przyszłego roku, ponieważ bardzo duża część opakowań będzie musiała po prostu być zniszczona” – alarmuje przedstawiciel Polskiej Federacji Producentów Żywności.

Ekspert wskazuje, że wydanie licencji to tylko początek procesu. Operatorzy muszą podpisać umowy ze sklepami, a także między sobą, aby rozliczać się z systemem. Łącznie może być to ok. 120 tys. umów. Biorąc pod uwagę także to, że wprowadzający muszą wiedzieć, jak oznakować opakowania i w jakim systemie

informatycznym będą się rozliczać, realna data uruchomienia w rzeczywistości systemu kaucyjnego to połowa przyszłego roku.

„To zresztą nie odbiega od tego, co mówiliśmy od samego początku. Żeby wprowadzić system w tak dużym kraju jak Polska, gdzie mamy do zebrania prawie 16 mld opakowań, i żeby to był system przyjazny konsumentom, bezpieczny dla wprowadzających i dla sklepów, potrzeba od dwóch do trzech lat. Czy mniej więcej w tym terminie ruszy system, albo w połowie przyszłego roku, albo nawet jeszcze później?” – zastanawia się wiceprezes PFPŻ.

„1 października, w odróżnieniu od innych krajów, tak jak to miało miejsce na przykład w Słowacji czy Łotwie, w Rumunii, czy ostatnio w Austrii, to nie jest sztywna data przystąpienia do systemu kaucyjnego. Data, która obowiązuje producenta i system operacyjny, czyli operatora systemu, to jest data, od której on w swoim zezwoleniu ma możliwość rozpoczęcia swojej działalności. Czyli ogólnie dla całego rynku w Polsce jest to 1 października, natomiast w układzie poszczególnych operatorów ta data jest płynna” – mówi Anna Larsson, dyrektorka ds. gospodarki w obiegu zamkniętym RELOOP Platform.

System kaucyjny w Polsce będzie 19. systemem w Europie. W Szwecji działa on już 40 lat. Kształt polskiego systemu to połączenie rozwiązań nordycko-bałtyckich z niemieckim. Zdaniem ekspertki może to stwarzać pewne trudności na początku jego działania.

„W modelu krajów skandynawskich i w krajach bałtyckich występuje jeden operator, który składa się z sektora producenckiego i sektora handlu, natomiast w systemie niemieckim nie ma wyraźnego podmiotu, operatora systemu, który jest też właścicielem surowców” – wyjaśnia Anna Larsson. „Bazując na doświadczeniach krajów europejskich, które również dopuściły możliwość współpracy i istnienia wielu operatorów na jednym rynku, mierniam, że nastąpi konsolidacja, dokładnie tak jak to nastąpiło w tych krajach, które dopuściły wielość operatorów. W pewnych przypadkach operator, na przykład

jednostka handlowa, która ma swoje własne marki, ma rację bytu i może praktycznie istnieć i działać w układzie systemu kaucyjnego”.

Ekspertka jest zdania, że jako metoda zbiórki opakowań po napojach od konsumenta system prawdopodobnie ostatecznie odniesie sukces, podobnie jak w innych krajach. Tu decydujące jest zastosowanie motywacji pieniężnej. Zgodnie z rozporządzeniem ministra klimatu i środowiska kaucja wyniesie 50 gr na butelki PET i puszki metalowe oraz 1 zł na butelki szklane wielokrotnego użytku.

„Na pewno zmotywuje to konsumentów do przynoszenia zużytych, pustych opakowań do punktu zbiórki jednostki handlowej. To widać wyraźnie również w tych krajach, które wdrożyły system niedawno, w Litwie w 2016 roku, w Łotwie w 2022, w Słowacji również w 2022 roku już nawet w drugim roku funkcjonowania osiągnięto średnią europejską, czyli 90 proc. zbiórki” – podkreśla dyrektorka ds. gospodarki w obiegu zamkniętym RELOOP Platform.

System kaucyjny stanowi formę rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej (RÖP). To strategia ochrony środowiska, która polega na tym, że producenci ponoszą koszty poużytkowej fazy życia opakowania. System ma motywować do przynoszenia zużytych do punktów zbiórki. Tym samym zmniejsza się poziom marnotrawstwa surowców podlegających recyklingowi.

„Obecnie w Polsce na jednego mieszkańca przypada ponad 150 marnowanych opakowań po napojach na rok, to oczywiście nie tylko dotyczy zaśmiecania, ale również wszystkich tych sytuacji, w których opakowanie nie zostało potraktowane jako surowiec wtórny do gospodarki w obiegu zamkniętym. W przypadku systemów kaucyjnych poziom marnotrawstwa tych frakcji surowców znacząco spada” – wyjaśnia Anna Larsson.

O wyzwaniach związanych z wdrożeniem RÖP i systemu kaucyjnego na polskim rynku eksperci rozmawiali podczas konferencji pt.

„Rozszerzona Odpowiedzialność Producenta – polityka środowiskowa, dialog i role interesariuszy”, zorganizowanej przez Rekopol 28 maja.

Źródło: Newseria.pl